

Teresa Wilk

Uniwersytet Śląski

Spotkania ze sztuką – przestrzeń wychowania i socjalizacji człowieka

A meeting with art – the space of education and socialization

ABSTRACT: This text is a reflection in the area of the possibilities / needs of conscious and universal involvement of art, its individual domains, in the processes of upbringing and socialization of man, and above all of the young generation, carried out in basic educational environments. In this area, I attach special importance to family and school as well as cultural institutions present in the social space. I am leading considerations around the *meeting* category, because it is a key category that allows not only for the initiation of a man into the space of culture / art, but also enables it to get to know, understand and incorporate the good – values, contents, emotions, aesthetics – which each art has. Art in every age was a value and fulfilled a number of social functions. Today, also taking into account a number of social problems appearing in everyday space, there is an urgent need to intensify and integrated joint activities – art, family, school – to oppose the spread of evil. Art, engaged in upbringing and socialization, becomes a form of prevention, therapy and compensation. You just have to arrange a meeting with art.

KEYWORDS: Art, cultural institutions, *meeting*, upbringing, socialization.

STRESZCZENIE: Niniejszy tekst jest refleksją na temat możliwości/potrzeby świadomego i powszechnego zaangażowania sztuki, poszczególnych jej dziedzin, w procesy wychowania i socjalizacji człowieka, a nad wszystko młodego pokolenia, realizowanych w podstawowych środowiskach wychowawczych. W przedmiotowym zakresie rolę szczególną przypisuję rodzinie i szkole oraz instytucjom kultury obecnym w przestrzeni społecznej. Rozważania prowadzę wokół kategorii spotkania, jest ono bowiem kluczową kategorią, która pozwala nie tylko na inicjację człowieka w przestrzeń kultury/sztuki, ale też umożliwia jej poznanie, zrozumienie i włączenie dobra – wartości, treści, emocji, estetyki – które ma każda ze sztuk.

Sztuka w każdej epoce była wartością i pełniła szereg funkcji społecznych. Dzisiaj również, uwzględniając szereg problemów społecznych rysujących się w codziennej przestrzeni, pojawia się pilna potrzeba intensyfikacji i zintegrowanych wspólnych działań – sztuki, rodziny, szkoły – by przeciwstawić się rozprzestrzenianiu zła. Sztuka, zaangażowana w wychowanie i socjalizację, staje się formą profilaktyki, terapii i kompensacji. Trzeba tylko zaaranżować spotkanie ze sztuką.

SŁOWA KLUCZOWE: Sztuka, instytucje kultury, spotkanie, wychowanie, socjalizacja

Wprowadzenie

W codzienności indywidualnej egzystencji człowiek niezmiennie – nawet nieświadomie – dąży do *spotkania*, relacji z drugim człowiekiem, wyzwolenia się z samotności. *Spotkanie* jawi się jako pożądane *dobro*. Dążąc do *spotkania* dostrzega się w nim źródło zaspokojenia potrzeb, poczucie bezpieczeństwa, stabilizacji, przynależności i spokoju. Postrzeganie *spotkania* jako dobra, rozumienie jego roli i funkcji w życiu jest zapewne osobiste i warunkowane różnorodnymi czynnikami: społecznymi, kulturowymi lub ekonomicznymi. Równie istotnym aspektem jest czas, okres historyczny, w którym dochodzi do owego *spotkania*.

Praktyka społeczna dowodzi, że *spotkanie* dokonuje się nie tylko w bezpośredniej relacji. To także forma pośrednia, realizująca się za pomocą symboli – języka, gestu, dźwięku, ilustracji, przedmiotu. Ową symbolikę odnajdujemy „zapisaną” – w doskonały, uniwersalny sposób – w sztuce, w poszczególnych jej dziedzinach, w: literaturze, tańcu, rzeźbie, muzyce, malarstwie, architekturze, wreszcie w teatrze oraz filmie. To znakomita forma komunikacji, *spotkania* z człowiekiem, z historią/przeszłością, z dobrem/wartością, co dostrzegali i potrafili wykorzystać już starożytni mędracy, a w kolejnych epokach – chociaż nie zawsze w dostatecznym zakresie – rozumieli ci, którzy zauważali w sztuce wartość społeczną, dobro, potencjał edukacyjny i kulturowy. Ten sposób myślenia o sztuce i jej możliwościach reprezentowali też znakomici pedagodzy i artyści, między innymi Helena Radlińska i Joseph Beuys.

Również współcześnie – odnosząc niniejsze refleksje do rodzimej rzeczywistości – identyfikujemy osoby, którym nie obcy jest ten sposób myślenia o sztuce i jej implikacji w codziennej praktyce społecznej, w wychowaniu i socjalizacji człowieka. Obecny rozwój cywilizacji, poziom edukacji, wiedzy i świadomości sugerowałby zdecydowanie bardziej zaangażowany udział/obecność sztuki w wychowaniu i socjalizacji. Tymczasem rzeczywistość ujawnia – poczynając od najwcześniejszych lat życia – niedostatek poszczególnych dziedzin sztuki w procesie wychowania, co w przyszłości nader często skutkuje kryzysami zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Brak świadomości, wiedzy, swoisty opór czy niechęć do powszechnego włączenia sztuki w proces wychowania i socjalizacji w zdecydowanie szerszym zakresie, od lat przejawia się w niewłaściwych postawach i relacjach społecznych zasadniczo wszystkich kategorii wiekowych.

Znamienne, że mimo rozwoju cywilizacji, poziomu wykształcenia nazbyt często nie potrafimy dostrzec dobra tam, gdzie lokuje się od stuleci – w sztuce. I mimo, że dobro wpisane jest w codzienność, tak jak sztuka, nie identyfikujemy go.

Dobro przejawia się w różnych formach, najważniejsza jednak jest jego wartość i możliwość jego (dobra) aplikacji w codzienne życie. Kategoria dobra obecna w każdym obszarze ludzkiej aktywności jest istotnym czynnikiem modelującym i wzbogacającym funkcjonowanie społeczne. Jednak umiejętność dostrzegania i rozumienia znaczenia i roli dobra zawartego w sztuce wymaga świadomego i systematycznego kształcenia.

Obecność sztuki/dobra w przestrzeni społecznej jest faktem, trzeba tylko chcieć po nie sięgnąć i wprowadzić je do codziennych form aktywności, pośród których miejsce szczególne przyznaję działaniom pedagogicznym – wychowaniu i socjalizacji – realizowanym we wszystkich środowiskach wychowawczych.

Uwzględniając potrzebę zaszczepienia sztuki/dobra w wychowanie i socjalizację, uwagę Czytelnika pragnę zorientować na instytucje kultury działające w środowiskach lokalnych – teatry, filharmonie, opery, kina, muzea, galerie, biblioteki..., które poprzez własną aktywność artystyczną, realizując funkcje artystyczne i społeczne, prezentują, w zróżnicowanych formach, znaczący potencjał dobra, który – jak ilustruje rzeczywistość – tylko część społeczeństwa potrafi i chce dostrzec i wykorzystać. Zatem wypracowanie chęci/potrzeby *spotkania* ze sztuką we wspomnianych ośrodkach pozostaje w moim odczuciu kwestią priorytetową.

Kultura i sztuka jako praktyka społeczna

Kiedy kilkadziesiąt lat temu Florian Znaniecki wypowiadał zdanie: „Cała nasza rzeczywistość jest na wskroś przesiąknięta kulturą” (1988, s. 30) zapewne był świadomy, że w perspektywie dziejów ludzkości nie ma okresu, w którym kultura nie pełniłaby istotnej roli w codziennym życiu każdej społeczności. Wzajemność/zależność kultury i człowieka, swoiste uwikłanie w kulturę, przybiera wymiar nie tylko percepcji, konsumpcji czy prostego utilitaryzmu, ale – obecnie może nade wszystko – wymogu cywilizacyjnego wobec potrzeby kreowania i rozwoju kultury, w wymiarze lokalnym i globalnym. Dziedzictwo kulturowe – tradycja, wartości, normy moralne, będąc bytami stałymi/obec-

nymi, niezmiennie podlegają rozwojowi, ewolucji, dlatego człowiek współczesny, jak zauważał F. Znaniecki, każdą aktywność realizuje z udziałem i poprzez kulturę (1988, s. 30).

Pojęcie *kultura* to bodaj najczęściej używana kategoria w naukach humanistycznych i społecznych, oznaczająca dbałość i pielęgnowanie dóbr stworzonych o określonej wartości, oraz realizację/zaspokojenie potrzeb i działań, które z czasem przyniosą oczekiwane rezultaty. Od I wieku p.n.e., kiedy „Cyceron przeniósł ten termin na teren humanistyki dla określenia uprawy i uszlachetnienia życia duchowego, kultura jest zatem rozumiana w tym pierwotnym ujęciu jako rezultat działań odniesionych do zjawisk naturalnych, ale w pewien sposób przeciwstawiających się naturze; jako ład narzucony przez człowieka, podporządkowany ustalonym przez niego wzorom i wzorcom, a przy tym jako narzędzie zaspokojenia ludzkich potrzeb i sposób realizacji ludzkich celów w dziedzinie materialnego bytu” (Włodarczyk 2004, s. 950).

Kultura postrzegana jako przestrzeń jest miejscem istnienia (kreowania) wielu zjawisk kulturowych, oraz wytworów poszczególnych dziedzin sztuki. Naturalna aktywność człowieka zawsze realizuje się w kulturze. Jednocześnie każda jednostka jest jej (kultury) twórcą, realizując własne aspiracje, tworzy przestrzeń dla innych.

Zasadniczo w kulturze wyróżniamy dwa podstawowe komponenty: materialny i niematerialny. Jest też kultura swoistym systemem, strukturą elementów, które, tworząc określone kody, służą komunikacji międzyludzkiej, która w dobie współczesnej, uwzględniając konsekwencje procesu globalizacji, nabiera szczególnego znaczenia.

Trafnie, już ponad dwie dekady temu, zauważył Władysław Kunicki-Goldfinger że: „Kultura jest narzędziem poznania i opanowywania świata przez człowieka” (1993, s. 231). Kultura umożliwia poznanie przeszłości, warunkuje opanowanie i przekształcanie rzeczywistości, czyniąc ją dla wszystkich bardziej przyjazną, warunkując tym samym osvajanie i rozwiązywanie problemów. W tym kontekście zasadniczą kwestią pozostaje umiejętność i celowość jej wykorzystania w praktyce społecznej (Krajewski 1995).

W perspektywie kultury odnajdujemy znacznie węższy obszar, w pełni w nią wpisany, zwany sztuką. Literatura przedmiotu dostarcza wielu określeń owej kategorii. Jednak sami twórcy najczęściej unikają precyzowania tego terminu, stosując częściej przyczynkowe wyjaśnienia odnoszące się do danej dziedziny. I może słusznie, bo to czym jest sztuka najpełniej wyraża się poprzez konkretne dzieła twórców.

Sztuka od najdawniejszych czasów, już w refleksjach starożytnych filozofów, identyfikowała się z pięknem. Papież Jan Paweł II czyniąc przedmiotem

swoich rozważań piękno i sztukę, nawiązując do starożytnych myślicieli, dostrzegał w sztuce i pięknie potęgę mocy i działania oraz użyteczność społeczną (Stróżowski 2002, s. 156).

Od najdawniejszych czasów wszystkim dziedzinom sztuki przypisywano określone funkcje, akcentując potrzebę jej użyteczności. Już w Średniowieczu podkreślano, że ma nie tylko urzekać swym pięknem, ale ma też uczyć. Święty Grzegorz Wielki pisał: „Obraz jest w tym celu wystawiany w kościele, aby ci, co nie umieją czytać, przynajmniej patrząc na ściany czytali na nich to, czego nie mogą czytać w książkach” (Tatarkiewicz 2009, s. 125).

Kolejne epoki rozwijały związek wiedzy i sztuki, upatrując w nim siłę rozwoju społeczeństw. Znamienne stanowisko w tym zakresie prezentował Lew Tołstoj, przeciwstawiając się niedoceniającym roli sztuki w życiu codziennym. Jego poglądy można wyrazić w następujący sposób: „Sztuka łączy ludzi o pokrewnych reakcjach. Jest nieodzowna dla życia cywilizowanego i postępu, zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego” (Estreicher 1988, s. 8). Co ważne, ten znakomity pisarz dostrzegał i doceniał inne dziedziny sztuki poza literaturą, widząc ich realną wartość. Tołstoj przeczuwał w przyszłości wzrost zainteresowania sztukami plastycznymi. „Przywykliśmy – głosił – uważać za sztukę tylko to, co słyszymy i widzimy w teatrach, na koncertach i wystawach; razem z budynkami, posągami, poematami... Ale wszystko to jest drobną częścią sztuki, przy pomocy której komunikujemy się między sobą. Całe życie ludzkie przepełnione jest dziełami sztuki” (Estreicher 1988, s. 8).

Podobny kierunek myślenia reprezentował Albert Camus, który uważał, że sztuka jest zawsze uwikłana w dramat istnienia, i jest próbą wyjaśnienia trudności. Wartość i specyfika sztuki wyraża się między innymi w tym, że przekazywane komunikaty informują nie tylko o tym co oczywiste, dobre, ale także uświadamiają prawdy istotne w życiu. Autor *Dżumy* przyznawał jej znaczący udział w edukacji społecznej. Każdy twórca, artysta, jego zdaniem, ma poprzez swoją twórczość do spełnienia obowiązków wobec społeczeństwa, a jest nim rozświeclanie mroków egzystencji (Mróz 1992, s. 81). Sztuka ma nie tylko bawić człowieka, ale ukazywać zagrożenia, wreszcie uświadamiać mu jego wielkość przejawiającą się w umiejętności i sprawności radzenia sobie w sytuacji trudnej.

Kultura/sztuka pełniąc funkcje ceremonialne, rozrywkowe, edukacyjne, kathartyczne, wpisuje się w praktykę społeczną (Hausbrandt 1983, s. 14–15; Krajewski 1995). Podobnie jak kultura, również sztuka jest środkiem komunikacji. Zamysłem każdego twórcy jest taka konstrukcja dzieła, by stało się ono przesłaniem. Jednak o możliwości zaistnienia porozumienia pomiędzy nadawcą a odbiorcą decyduje nie tylko nadawca (twórca), ale również odbiorca.

Dopiero zainteresowanie, poziom wiedzy i chęć umożliwiającą zrozumienie przesłania/komunikatu.

Działalność artystyczna twórców zasadniczo od zawsze zorientowana była na edukację moralną, ukazując określony przykład motywowała widza do indywidualnej aktywności myślowej, twórczej i zadaniowej. Postrzegany przez niektórych naiwny utylitaryzm sztuki opiera się na historycznym przekonaniu, o społecznej roli sztuki, jej praktyczności. Czytelnym przykładem pedagogicznych/wychowawczych walorów sztuki, zwłaszcza teatru, jest refleksja M. Dietrich: „Teatrem pedagogicznym był zarówno teatr jezuicki, jak i współczesny teatr polityczny. Propagował i upowszechniał wzory obyczajowe, wzory współżycia. Uczył dobrych obyczajów. Zapoznawał z historią. Upowszechniał wiedzę o innych krajach i narodach [...] Wreszcie odkrył dla siebie i dla widza klasykę. Do teatru zaczęto chodzić, żeby się kształcić, a więc poszerzać horyzonty wiedzy, móc uchodzić za oświeconego” (Hausbrandt 1983, s. 82).

Sztuka odgrywa nie mniejszą rolę w zakresie edukacji estetycznej. Nie tylko poprzez piękno słowa mówionego, jego treść, ale także poprzez doświadczanie piękna muzyki, scenografii, kostiumów czy ruchu scenicznego. Obecność w teatrze wprowadza widza w inne dziedziny sztuki: muzykę, plastykę, taniec. Wszystko to potęguje doznania estetyczne, konstytuuje potrzebę zaimplikowania estetyki w własne życie.

A. Schneider, napisał kiedyś: „Teatr jest dla mnie sztuką, która uczy żyć, tłumaczy życie, objaśnia i komentuje. Pokazując człowieka przenika warstwy najtajniejszego życia. [...] Sztuka to obraz życia zagęszczony, wzbogacony o nowe spostrzeżenia, głębszy. Odkrywa w nas samych jakieś wartości, których być może nie przeczuwamy na co dzień [...] Celem głównym teatru jest przekazanie nam jakichś nowych doświadczeń, skierowanie naszej uwagi na nową problematykę życia ludzkiego” (Hausbrandt 1983, s. 87).

Zasadniczo każda dziedzina sztuki wkraczając w codzienność ludzkiej egzystencji stara się nie tylko zaspokoić potrzeby człowieka, ale także usprawnić jego życie w obszarach deficytowych, pełniąc rolę terapeutyczną.

Funkcjonując w przestrzeni społecznej, sztuka/teatr może w znakomitym stopniu wpływać na postawy i aktywność społeczną, zaangażowanie i odpowiedzialność. Reguluje pewne mechanizmy społeczne, kształtuje relacje interpersonalne, motywuje do zmiany, aktywizuje do działania. Już Stefan Jaracz mówił o potrzebie przekonania społeczeństwa o niezmiernie istotnej społecznej roli teatru. Podkreślał też silny związek sztuki teatralnej z rzeczywistością obiektywną (Jaracz 1945, s. 6–7).

Zainteresowanie twórców społeczną egzystencją ludzką wydaje się wpływać nade wszystko z obserwacji rzeczywistości i problemów jakich do-

świadczają społeczności. Słusznie zatem Witold Gombrowicz pisał: „Wymagam od sztuki nie tylko tego, aby była dobra jako sztuka, ale też, aby była dobrze osadzona w życiu” (Golka 2008, s. 145).

Nikt nie funkcjonuje poza kulturą i sztuką, nawet jeżeli nie jest świadomym odbiorcą, uczestnikiem określonych propozycji sztuki, to fałszywe jest udawanie, że nie jest ona wpisana w codzienność. Kwestią zasadniczą pozostaje zatem stworzenie takich sytuacji, by człowiek zaczął świadomie korzystać ze skierowanej do niego oferty. A to już zadanie dla edukacji/wychowania.

W perspektywie minionych lat niełatwo na polskim gruncie odnaleźć przykłady naukowego zainteresowania i praktycznego/powszechnego zaaplikowania kultury/sztuki w realizowane procesy wychowania i socjalizacji. W rodzimej rzeczywistości osobami, które bodaj w największym stopniu dostrzegały i rozumiały istotę i wartość kultury/ sztuki w oddziaływaniach wychowawczych byli m.in.: Helena Radlińska (1935; zob. Theiss 1997; Witkowski 2014), Florian Znaniecki (1988), Bogdan Suchodolski (1947), Irena Wojnar (1988) oraz Zygmunt Bauman (2013).

Szukanie porozumienia, rozwijanie współpracy pomiędzy nauką/pedagogiką a kulturą i sztuką, wydaje się nadal zabiegiem jak najbardziej pożądanym.

Tymczasem w sferze pedagogiki, dyscypliny stale podkreślającej swoje praktyczne inklinacje, wśród jej reprezentantów dostrzegalne jest niewystarczające zainteresowanie podjęciem systematycznej współpracy z reprezentantami poszczególnych dziedzin sztuki, uczestnictwem w ofertach instytucji kultury, włączeniem/wykorzystaniem treści, formy, estetyki jakie prezentują dzieła sztuki w procesach wychowania i socjalizacji.

Fałszywe byłoby zapewne założenie, że implikacja kultury/sztuki w działania wychowawcze przyniesie natychmiastowe, pożądane rezultaty, jednak jeszcze większym błędem, w moim przekonaniu, jest – chcę wierzyć nieświadome – marginalizowanie czy wręcz unikanie celowego włączenia/zaangażowania kultury, dzieł sztuki do praktyki społecznej/pedagogicznej.

Tak jak w przeszłości, tak współcześnie rzeczywistość nie tylko „wyznacza” pewne ramy egzystencji człowieka, ale wypełnia je treściami, postawami, relacjami, wydarzeniami, które pozwalają realizować indywidualne scenariusze życiowe, aspiracje, dążenia, sprawiając poczucie satysfakcji i spełnienia. Ta sama rzeczywistość bywa jednak – nader często dla wielu – przestrzenią zmagania, trudu, różnorodnych problemów, które trudno oswoić i ograniczyć, tym samym codzienność nie identyfikuje się powszechnie z satysfakcją, a raczej z poczuciem beznadziejności i wykluczenia, z czasem przezroczyości. Zaspokajanie li tylko egzystencjalnych/biologicznych potrzeb prowadzi do destrukcji, co jest istotne nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale też społecznym.

Ale tę prawdę, jako społeczeństwo, niechętnie przyjmujemy, a to przecież najbardziej czytelne świadectwo o nas.

Współcześni twórcy w swojej aktywności artystycznej, niezależnie czy odnoszą się do przeszłości historycznej i bazują na dziełach dawnych twórców, czy tworzą dzieła zupełnie nowe, niezmiennie odzwierciedlają w nich rzeczywistość społeczną, skutki kulturowych, ekonomicznych i biologiczno-fizycznych przemian inicjowanych przez kolejne pokolenia, które coraz częściej nie potrafią zapanować nad ich (skutków) negatywnymi przejawami. Wyniki artystycznej aktywności twórców prezentują także potrzeby, dążenia i oczekiwania, zwłaszcza młodych osób, pragnących upodobnić się do rówieśników z innych krajów, bezkrytycznie adaptując pewne wzory zachowań, wartości, style życia, które nie do końca wpisują się w rodzimą kulturę, tym samym generując zamęt przybierający negatywne formy/skutki.

Nieakceptowane społecznie postawy, sugerujące przede wszystkim zaniedbania edukacyjne/wychowawcze, dotyczą nie tylko młodzieży, ale w równym stopniu dorosłych, którzy sami prezentując określone deficyty edukacyjne/wychowawcze nie potrafią (nie odczuwają) potrzeby kompensacji istniejących niedostatków.

Wielu artystów ma odwagę opisywać rzeczywistość; świadomi przemian dostrzegają rolę jaką sztuka może pełnić w przestrzeni codzienności. Zaangażowanie społeczne jest widoczne u reprezentantów wszystkich dziedzin sztuki, jednak w przestrzeni społecznej, poza instytucjami kultury, nie jest to jeszcze w pełni widoczne lub czytelne, ale i ta formuła powoli się zmienia. Nie tylko twórcy teatralni „upominają się o wartości, prowadzą dialog z tradycją, bronią słabych i wykluczonych. Sprawiają, że teatr wraca do swoich podstawowych obowiązków” (Pawłowski 2006, s. 11). Ten kierunek realizują również twórcy innych dziedzin sztuki: plastyki, muzyki, architektury, filmu.

Przekonstruowanie społeczeństwa, rewitalizacja wartości, przestrzeni i relacji społecznych, zaistnienie w lokalnych społecznościach, to cel jaki, poza *stricte* artystycznymi wymogami, przyświeca zasadniczo wszystkim twórcom. Sama zmiana modelowania danego społeczeństwa dotyczy absorbowania określonych sfer, obszarów życia człowieka: koncentracji, uruchamiania myślenia, budzenia świadomości, prowokowania dyskusji, innego (dokładnego) postrzegania rzeczywistości, edukacji, wychowania, motywacji do działania zorientowanego na zmiany.

Kultura i sztuka, choć są obecne w przestrzeni społecznej, nie są powszechnie obecne w życiu współczesnego społeczeństwa naszego kraju, bowiem zainteresowanie sztuką, chęć zakorzenienia jej w codzienność, także wychowawczą, dotyczy nadal tylko pewnych grup, środowisk. Obecność spo-

łeczeństwa (nawet tylko określonych grup) w propozycjach poszczególnych instytucji kultury potwierdza wszelako potrzebę ich funkcjonowania/działalności. Świadczy to również o miejscu i roli sztuki w życiu społecznym. Fakt ten jest też czytelnym sygnałem zapotrzebowania społeczeństwa nie tylko na kulturę masową, oferującą produkty niewymagające znaczącego intelektualnego zaangażowania od widza, ale jak się wydaje na sztukę, która intryguje, niepokoi i prowokuje do myślenia. „O tym, że sztuka jest aspektem życia społecznego, a nie czymś odrębnym od niego, świadczą funkcje pełnione przez sztukę. One właśnie są przejawem i potwierdzeniem wzajemnej zależności części (czyli sztuki właśnie) i całości (czyli życia społecznego)” (Golka 2008, s. 200).

Postrzeganie sztuki jako narzędzia/czynnika modelującego indywidualną i społeczną rzeczywistość było bliskie pedagogom – Helenie Radlińskiej – przedstawicielom środowisk społecznych, artystom – Josephowi Beuys, zainteresowanych rozwojem i pomyślnością życia. Analizując koncepcję „Rzeźby społecznej” przywołanego artysty odnajdujemy wiele wspólnych cech z klasycznymi założeniami pedagogiki społecznej, podkreślając jej prakseologiczny wymiar (Beuys 1990). Założenia koncepcji znakomitego rzeźbiarza można skonfrontować z ideą Heleny Radlińskiej, wskazującej na możliwość przekształcania rzeczywistości przy pomocy *sił społecznych* drzemających w jednostce.

Rolę szczególną w procesie melioracji/rewitalizacji środowiska, a dalej skuteczności i rezultatów procesu wychowania H. Radlińska upatrywała w *środowisku niewidzialnym*. „Czynniki niewidzialne środowiska posiadają największe znaczenie dla wychowania, gdyż dzięki nim może się dokonywać przekształcanie życia, owo »ulepszanie« będące celem wychowawczym. Wartości środowiska niewidzialnego mogą mieć decydujący wpływ na motywy postępowania, jeśli rozbudzą w człowieku potrzebę ożywienia w sobie wybranych dóbr, jeśli nauczą ich wartościowania i wyboru” (Kamiński 1961, s. XXXIV).

Helena Radlińska postulowała nie tylko „nabywanie przez społeczeństwo podstawowych umiejętności, jak czytanie i pisanie, lecz była orędownikiem budowy i rozwoju infrastruktury kulturalnej: bibliotek, muzeów, kin oraz teatrów, po to by kultura i sztuka były dostępne nie tylko dla wybranych grup społecznych, ale dla całego społeczeństwa” (Wilk 2010, s. 82).

Istotną rolę sztuki w przestrzeni społecznej dostrzegał J. Beuys. Ten orędownik wzajemności i swoistej kooperacji nauki i sztuki na rzecz praktyki społecznej, trafnie zauważał, że fałszywa/sztuczna izolacja między nimi prowadzi do szeregu nieprawidłowości, konfliktów w sferze socjalnej, politycznej, edukacyjnej i innych (Kaczmarek 1995). W założeniu artysty koncepcja „Rzeźby społecznej” stanowi istotny impuls do działań kompensacyjnych i profilaktycz-

nych w zakresie niepokojących zjawisk ujawniających się w przestrzeni społecznej. Przeobrażanie koncepcji artystycznej w teorię społeczną jest wartością istotną nie tyle dla sztuki, co dla nauk społecznych, a nade wszystko dla praktyki społecznej. Jest to też znakomity asumpt do edukacji, wychowania, społecznego dialogu, poznania i porozumienia.

Zaangażowana obecność kultury i sztuki w przestrzeni społecznej stała się przedmiotem obrad Europejskiego Kongresu Kultury – Wrocław 2011, który zgromadził twórców/artystów, naukowców i polityków z całego kontynentu. Spotkanie odbywające się pod hasłem „Kultura dla zmiany społecznej”, było wyrazem troski o przyszłość i bezpieczeństwo społeczeństw nie tylko europejskich. Było też czytelnym komunikatem, potwierdzającym rolę/znaczenie kultury/sztuki dla bezpieczeństwa i jakości współczesnego życia. Świadomość implementacji kultury/sztuki w codzienną przestrzeń społeczną bardzo wyraźnie ujawnił znakomity socjolog Zygmunt Bauman, który już w wykładzie inauguracyjnym mówił o potrzebie większego zaangażowania kultury i sztuki w procesy edukacyjne i wychowawcze zwłaszcza dzieci i młodzieży. Podkreślał również, że najskuteczniejszym środkiem społecznego dialogu, porozumienia – zwłaszcza w czasie wzmożonej migracji, tworzenia się społeczeństw wielokulturowych, odmiennych w sferze religijnej, politycznej i ekonomicznej – jest kultura (Bauman 2011; Materiały... 2011).

Podobne stanowisko prezentował Guy Sorman, francuski publicysta, który zauważał, że ekonomicznej i politycznej integracji Europy nie towarzyszy integracja kulturalna, a także brak dialogu pomiędzy artystami i intelektualistami. Z wypowiedzi obecnych na Kongresie reprezentantów różnych środowisk jednoznacznie wynikało, że to reprezentanci kultury i sztuki są stroną bardziej zaangażowaną we wszelkie inicjatywy zorientowane społecznie niż reprezentanci nauki czy politycy. Wypowiedzi uczestników Kongresu, ale też obserwacja rzeczywistości, kreują przekaz, że to twórcy/artysty są bardziej świadomi problemów/trudności społecznych i potrzeby zaimplikowania sztuki w przestrzeń społeczną. Może słusznie zauważa Krystian Lupa – twórca m.in. spektaklu *Poczekalnia O*, zaprezentowanego w ramach Europejskiego Kongresu Kultury – jak wskazuje historia i dzieła twórców, artyści są cierpliwi i nie zniechęca ich opór/brak zaangażowania innych we wspólne projekty (Materiały 2011).

W myśl Lwa Tołstoja sztuka jako jedyna mogła przyczynić się do wprowadzenia ładu społecznego i swoistej równowagi. Nawet jeżeli z perspektywy czasu poglądy znakomitego pisarza oraz wnikliwego obserwatora życia społecznego wydają się utopią, to nie zmienia to faktu, że siła działania sztuki jest wielka, tylko trzeba ją chcieć zastosować.

Instytucje kultury w przestrzeni lokalnych środowisk

Codziennosc dokonuje się w określonym czasie i przestrzeni. To tu tworzy się dialog, wymiana, współistnienie, perspektywa realizacji zadań, aspiracji i dążeń, zarówno indywidualnych jak i zbiorowych. W przestrzeni zatem buduje się nie tylko – jak zauważa Maria Mendel – filozofia (2006, s. 9), tu konstytuuje się życie. Owe miejsca, przestrzenie – jak sugeruje Maria Janion – generują zmiany, aktywność w życiu człowieka (Mendel 2006, s. 10). Rysuje się tu pełna wzajemność człowieka i miejsca/przestrzeni – wzajemne oddziaływanie i kształtowanie. Przestrzeń/miejsce nie jest tylko tłem ludzkich aktywności, to zróżnicowana, znacząca kompozycja napełniona doświadczeniem, dobrem i złem, pięknem i brzydotą, w której realizuje się spektakl ludzkiego życia, scenariusze indywidualne i zbiorowe. To również, jak można odczytać z badań/opracowań Wiesława Theissa, potencjał edukacyjny. To miejsce rozwoju i aktywności lokalnych wspólnot, możliwość kreowania małych ojczyzn, przy jednoczesnym uczeniu się i otwartości na odmienność, inność, różnorodność (Theiss 2006).

Życie każdego człowieka, a zatem i proces wychowania, realizuje się zawsze w określonej przestrzeni, wypełnionej szeregiem elementów, warunkujących owe procesy. Sama zatem przestrzeń jest wartością.

Wspomnianą wartość/potencjał przestrzeni/miejsca w znaczącym stopniu dopełniają instytucje kultury, będąc zarówno przykładem architektury, często o wartości historycznej, a nade wszystko poprzez ofertę konkretnej dziedziny sztuki. Owe instytucje stanowią szczególne miejsca *spotkań* bezpośrednich i pośrednich, zawsze jednak istotnych i poznawczych w kontekście pedagogicznym, społecznym i artystycznym.

Obecność instytucji kultury w lokalnych środowiskach stwarza nie tylko możliwość doświadczania sztuki, ale jest wizualną formą zaproszenia. Spotkanie z poszczególnymi jej dziedzinami: literaturą, muzyką, plastyką, architekturą, teatrem, filmem – „kształtuje nie tylko postawy ideowe, ale także sposób zachowania się, rodzaj uczuciowości, styl życia. Dzięki sztuce człowiek uczy się patrzeć na innych ludzi i na siebie samego” (Gołaszewska 1977, s. 5). Nie tylko każda dziedzina sztuki, ale każde jej dzieło, oscylują wokół ludzkich spraw, zaświadczać o jego historii, jak również kształtując jego przyszłość. Nie bez przyczyny sztukę określa się niekiedy mianem zwierciadła, ujawniającą jawną czy skrywaną rzeczywistość. Pozwala uczestniczyć w doświadczeniach innych, stając się tym samym diagnozą rzeczywistości, laboratorium doświadczeń, wreszcie profilaktyką.

W perspektywie minionych stuleci liczba dziedzin sztuki ulegała zmianie. Starożytni Grecy wyróżniali dziewięć muz/dziedzin, współcześnie identyfikuje się ich jedenaście, uwzględniając w tym telewizję. Można się spodziewać, że przyszłość wraz z rozwojem technologii, mariaży zaawansowanej techniki z dawnymi formami, wykreuje kolejne muzy.

Pośród instytucji kultury obecnych w przestrzeniach lokalnych środowisk rodzimej rzeczywistości dominują biblioteki, muzea, kina, galerie, w mniejszym zakresie natomiast teatry, filharmonie, opery. Swoistymi „instytucjami kultury” są niekiedy całe środowiska miejskie, lub przynajmniej ich część, poprzez architekturę, zarówno tę historyczną, ilustrującą umiejętności, wrażliwość i kunszt artystyczny twórców, jak również współczesną architekturę próbującą zaspokoić nie tylko potrzeby praktyczne, ale również doznania estetyczne, wpisujące się w potrzeby egzystencjalne użytkowników.

Co ważne funkcjonujące instytucje kultury, stanowiące „siedziby” poszczególnych dziedzin sztuki, także te nowe, w perspektywie dokonujących się przemian społeczno-kulturowych „doświadczają”, ale i realizują programy integracji/asymilacji, wzajemnego wspomagania, stają się w istotnym stopniu współzależne, nie tracąc przy tym swej odrębności/autonomii.

Jednym z pierwszych doznań w obszarze sztuki, których doświadczą jednostka w przestrzeni lokalnego środowiska jest architektura, zewnętrzny wyraz potrzeb, świadomości, użyteczności, uwarunkowań, umiejętności, wiedzy, jak również szacunku dla miejsca, czasu i ludzi w danym miejscu przebywających. Architektura, to sztuka artystycznego kształtowania budowli; w szerszym znaczeniu: artystyczne kształtowanie wszelkich przestrzeni. Pojęcie architektura mieści w sobie elementy artystycznego wyrazu (Dyczek i in. 1969, s. 22). Współcześnie nie zawsze budynki użyteczności publicznej czy obiekty mieszkalne spełniają ów artystyczny zamysł. Szkoda, że jako poszczególne jednostki, społeczności nie dbamy o wymiar artystyczny przestrzeni, zaspokajając li tylko potrzeby *stricte* użytkowe/praktyczne. Ignorujemy lub nie odczuwamy potrzeby kształtowania piękna, bo nie znamy jego wartości, nie potrafimy odczytywać treści/komunikatu płynącego z pięknego obiektu. „Pozbywamy” się tym samym możliwości doświadczania piękna w otwartej przestrzeni. Ograniczamy tym samym przestrzeń edukacji dla społeczeństwa, przede wszystkim dla młodego pokolenia, które doświadczając na co dzień brzydoty, bylejakości, bez stałej kontroli i edukacji, będzie oswajało znaną sobie przestrzeń, postrzegając ją jako bezpieczną i jedyną dla realizacji własnego życia. To trochę tak, jak dziecko wychowywane w przestrzeni śmietnika – w ujęciu realnym i metaforycznym – będzie taki śmietnik kreować wokół siebie przez całe życie, bo to jest jego oswojone, znane, a zatem bezpieczne środowisko.

Dzieła sztuki, a niektóre przykłady architektury z pewnością takimi są, swą wartość sytuują w kontekście służenia człowiekowi, swojej praktycznej użyteczności. Wśród tych dzieł ową formułę użyteczności spełnia zapewne architektura. Co jest celem współczesnej architektury? „Można to wywnioskować przede wszystkim na podstawie obserwacji. Istnieją kryteria estetyczne »zawarte« w różnych budynkach oraz, oczywiście, kryteria funkcjonalne. Są one jednak inne współcześnie niż poprzednio, inne nawet niż pięćdziesiąt lat temu, a łączą się bardzo ściśle z pewnymi aspektami psychiki człowieka, jego reakcjami na określane oddziaływanie środowiska” (Rodniański 1984, s. 65–66). Architektura, zarówno historyczna jak i współczesna, może być źródłem wiedzy z różnych dziedzin, wyrazem szacunku dla człowieka – jego potrzeb i możliwości, dbałości o przyrodę, a równocześnie obiektem doznań artystycznych/piękna.

W przestrzeni środowisk lokalnych, istnieją zatem często zarówno przykłady przemyślanej architektury, jak również takie, które służą człowiekowi, ale z pewnością nie wzbudzają zachwytu. Pośród owej różnorodności lokują się budynki instytucji kultury, będące siedzibami poszczególnych dziedzin sztuki. Budując nowy, lub aranżując istniejący budynek na instytucję kultury, w znakomitej większości – o czym świadczą istniejące przykłady – starano się, by obiekt ów już zewnętrznie był dziełem sztuki, spełniając określone funkcje. Obserwacja rzeczywistości wskazuje, że nie zawsze ten zamysł był w pełni realizowany. Dotyczy to zarówno modernizacji/adaptacji istniejących budynków jak i nowych projektów, które nie zawsze zyskiwały akceptację społeczną, z uwagi na kształt, styl czy materiał z jakiego ów budynek został wykonany, lub też z uwagi na jego niefortunną lokalizację.

W przestrzeni rodzimych środowisk lokalnych spośród instytucji kultury najczęściej lokalizujemy biblioteki. Instytucja ta postrzegana niezmiennie jako alternatywna placówka systemu oświatowego, aktywnie współpracująca z poszczególnymi placówkami oświatowymi – przedszkolami i szkołami, wspiera edukację literacką i czytelniczną. Biblioteki przez lata, a co najmniej od czasu likwidacji analfabetyzmu w naszym kraju, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, pełniły i nadal pełnią rolę centrów kultury, miejsca kontaktu nie tylko z literaturą, ale także z innymi dziedzinami sztuki oraz z nauką. Różnorodne formy pracy edukacyjnej i wychowawczej, wykraczające poza wymianę książek, współpracę z instytucjami edukacyjnymi, kultury i społecznymi pozwala w coraz większym zakresie zachęcać i zainteresować lokalne społeczności kulturą czytania, rozwijając tym samym wiedzę i zainteresowania czytelników, zwłaszcza dzieci i młodzieży.

Istniejąca w kraju sieć bibliotek stwarza możliwości rozwoju zainteresowania literaturą i czytelnictwem. Aby jednak poziom czytelnictwa wzrastał,

niezbędne są świadome działania innych środowisk wychowawczych, w tym rodziny i szkoły.

Kolejną instytucją kultury wpisaną w lokalne przestrzenie jest muzeum, które można zlokalizować stosunkowo często w niewielkich środowiskach, ale istotnych społecznie, kulturowo czy historycznie z uwagi na dobra, dokonania, zbiory, kulturę danego miejsca. Muzeum przybierając różną postać – zamku, pałacu (także ruin), zabytkowych budowli sakralnych, dawnej fabryki, instytucji użyteczności publicznej, kopalni, warsztatu rzemieślniczego, gospodarstwa rolnego, młyna, miejsca wykopalisk lub budynku przechowującego zbiory ilustrujące życie człowieka w minionych okresach, oraz dzieła sztuki artystów współczesnych i tych z przeszłości – jest przejawem tożsamości kulturowej i dziedzictwa narodowego (Krzemińska 1987).

„Muzea jako skarbnice najcenniejszych dzieł, zabytków i pamiątek sprzyjają rozwojowi harmonijnej i twórczej osobowości. Kształtują bowiem człowieka zarówno pod względem estetycznym, jak i moralnym, intelektualnym oraz społecznym. Niezależnie od reprezentowanej specjalności muzea wpływają na ogólny rozwój jednostki, na kształtowanie humanistycznej postawy, łączą bowiem w swej działalności trzy główne elementy kultury: sztukę, naukę i technikę. Sprzyja to tworzeniu spójnego systemu wiedzy, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży” (Nowiński 1977, s. 7).

Obok muzeów, podobną funkcję pełnią galerie sztuki, organizowane głównie w celu popularyzacji sztuki współczesnej. Miejsca te przeznaczone są przede wszystkim do prezentowania dzieł plastycznych: malarstwa, rzeźby i płaskorzeźby.

Rozwój sztuki inicjuje potrzebę eksponowania również przedmiotów wykonanych z różnych materiałów: drewna, szkła, metalu, tkanin i innych. Galerie prezentujące współczesną sztukę są przede wszystkim miejscem wystawowym, ale stwarzają także możliwość zakupu danego dzieła.

Instytucją obecną w lokalnej przestrzeni od końca XIX wieku, popularyzującą sztukę filmową, są kina. Obecnie coraz powszechniej sytuowane są w centrach handlowych, co może być istotnym czynnikiem warunkującym uczestnictwo społeczeństwa w seansach filmowych przygotowywanych dla masowego odbiorcy, ale także w produkcjach skierowanych dla wytrawnego odbiorcy.

Film jest jedną z najmłodszych sztuk, o masowym zasięgu. Realizując funkcje artystyczne, rozrywkowe i społeczne, film staje się znakomitą materiałem informacyjnym, poznawczym i edukacyjnym. Jak każda dziedzina sztuki, nie tylko w formie dokumentalnej, ale – w pewnym zakresie – również w fabularnej, opisując/ilustrując rzeczywistość, zwraca uwagę społeczną na po-

zytywne i negatywne wydarzenia/sytuacje problemowe oraz wartości i pozytywne postawy. Film jest znakomitym instrumentem komunikacyjnym, uwrażliwia i pozwala na rewizję indywidualnych postaw.

„Sztuka filmowa zdaje się przewycięzać podstawową antynomię przeżywania czasu, umożliwia niemal magiczne zwycięstwo człowieka nad czasem, inne wszakże niż w omawianym już »muzeum wyobraźni«, grupującym przedmioty statyczne. Film chwyta ruch i w czasie, i w przestrzeni, »muzeum wyobraźni« – ruch w przestrzeni tylko. Film bardziej niż inne sztuki wizualne »czyni widzialnym« wewnętrzne życie człowieka. Film stał się w pewnym sensie czymś więcej niż sztuką, stał się kategorią ujmowania świata” (Wojnar 1984, s. 115).

W zdecydowanie mniejszym zakresie w przestrzeń lokalną wpisują się teatry, opery i filharmonie. Jednak uwzględniając obszar naszego kraju, odległości pomiędzy poszczególnymi miastami oraz fakt, że zasadniczo w każdym mieście powyżej stu tysięcy mieszkańców funkcjonuje przynajmniej jedna z wymienionych instytucji, można powiedzieć, że jeżeli ktoś jest zainteresowany ofertą teatru, opery albo filharmonii, może bez większych trudności z niej skorzystać.

Bodaj najstarszą ze sztuk jest teatr. Jak pisał Margot Berthold: „Właściwy prateatr to sztuka zrośnięta z ciałem aktora, ogarniająca wszystkie możliwości natchnionego ciała; jest to najbardziej prymitywna i jednocześnie najbardziej różnorodna, w każdym zaś razie najstarsza sztuka ludzkości. Dlatego dziś jeszcze jest to sztuka najbardziej ludzka i najbardziej przejmująca. Sztuka nieśmiertelna” (1980, s. 8).

Tak jak w przeszłości, tak i dzisiaj teatr/sztuka teatralna nie identyfikuje się tylko z konkretnym budynkiem czy dramatem. Obecnie teatr coraz śmieiej zajmuje i oswaja nowe przestrzenie w środowisku, adaptuje na swoje potrzeby współczesne opowiadania, historie, zdarzenia z codziennego życia, nie mające statusu dzieła, pozyskuje nowych widzów oraz współtwórców spektakli rekrutujących się ze środowiska pozaartystycznego (Wilk 2010, s. 67).

Sztuka teatralna może zaspokajać wiele potrzeb, nawet tych nieuświadomionych. Pośród licznych funkcji, realizuje funkcje społeczne, afiliacyjne. Słusznie zauważa Simon McBurney – aktor, reżyser, autor Orędzia na Międzynarodowy Dzień Teatru 2018 – że, „teatr nie przeminie. Ponieważ teatr jest miejscem [...] w którym ludzie gromadzą się i natychmiast tworzą wspólnotę” (2018). Z wypowiedzi S. McBurney’a lub pisarza J. Berger’a wyłania się wspólna myśl: zawsze będziemy tworzyć wspólnotę, niezależnie od czynników które nas różnicują, wspólnota leży w naszej ludzkiej naturze, podobnie jak teatr, który niezmiennie tę wspólnotę kreuje.

Poprzez wyobraźnię i opowieść teatr pozwala patrzeć na świat i na siebie wzajemnie, stwarzając, jak pisała Maya Zbib z Libanu, „przestrzeń dla wspólnej refleksji wśród przytłaczającej ignorancji i nietolerancji” (2018).

W perspektywie współczesnej sztuka teatralna, nie tracąc swojego artystycznego wyrazu, staje się w coraz szerszym zakresie areną/sceną, a może szkołą, upominającą się o człowieczeństwo i podstawowe wartości: dobro, prawdę i piękno.

W zdecydowanie mniejszym zakresie w przestrzeń rodzimych środowisk lokalnych wpisane są teatry, które prezentują na swoich scenach opery lub operetki. Gatunki te są formą doskonale łączącą słowo/libretto oraz muzykę, która nie jest tu tłem czy uzupełnieniem podawanych treści, ale podstawową formą wypowiedzi/opowieści. To dzieło wokalnie-instrumentalne jest doskonałą syntezą innych sztuk. Istotnym elementem każdej opery jest balet. Taniec w artystycznej formie jest „wspomnieniem” z przeszłości, bowiem i teatr, i opera swoje początki biorą właśnie z aktywności ruchowej, tańca rytualnego ludów pierwotnych. Libretta oper mają zasadniczo formę dramatyczną w odróżnieniu od operetki, gdzie obok partii śpiewanych pojawiają się dialogi mówione. Muzyka w operetce jest lekka, a całość ma charakter komediowy.

Podobnie jak teatr, opera, operetka czy balet – poprzez własną artystyczną formę – prezentują opowieść o losie człowieka uwikłanego w codzienną – mniej lub bardziej przyjazną rzeczywistość.

Instytucjami kultury, które najrzadziej występują w przestrzeni lokalnej są filharmonie/sale koncertowe. Filharmonia to instytucja, w której swoją siedzibę ma konkretna orkiestra. Jej podstawowym zadaniem jest realizacja koncertów prezentujących najczęściej muzykę klasyczną twórców wszystkich minionych epok. Koncerty odbywają się cyklicznie, w ustalonym porządku/repertuarze. Filharmonia to najlepsze miejsce poznania i doświadczenia umiejętności i artyzmu wielkich kompozytorów, a także kunsztu muzyków i dyrygenta, którzy prezentują dane utwory. Muzyka to przejaw kultury ludzkiej, towarzyszący człowiekowi od najdawniejszych czasów w różnych formach jego aktywności. Ta, zorganizowana w jednym czasie, struktura dźwięków, którą nazywamy muzyką, jak zauważają muzycy/kompozytorzy, jest wyrazem ludzkich możliwości, dążeń, namiętności, jest wyrazem człowieczeństwa. Podobnie jak słowo czy ruch/taniec może opowiedzieć historię. Pierwotnie towarzyszącą treści, z czasem wyłoniła się jako odrębna dziedzina sztuki.

Obok budynków filharmonii w ostatnim okresie powstają sale koncertowe, będące siedzibami konkretnych orkiestr narodowych lub zespołów muzycznych i instrumentalnych. Warto wskazać dwa szczególne miejsca, z racji jakości percepcji muzyki, oraz reprezentatywności w skali całego kraju. Jed-

nym jest siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, a drugim Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu, siedziba 11 zespołów muzycznych i instrumentalnych. Oba obiekty pełnią nie tylko rolę sal koncertowych, w szerokim zakresie realizują również działania okołomuzyczne i edukacyjne dla wszystkich grup wiekowych.

Realna wartość kontaktu jednostki z instytucjami kultury wyraża się nie tylko w konsekwencjach indywidualnych – nabywanie kompetencji, ale również w społecznych – rozwój tolerancji, kreowanie infrastruktury. „Poznawanie instytucji kulturalnych powinno doprowadzać do wskazania, jak z nich korzystać. Gdy ułatwimy bywanie w muzeach, wypożyczanie z bibliotek, nauczymy słuchania w teatrze i na koncertach [...] – przyczynimy się do tego, że wartości środowiska obiektywnego zaczną żyć w wielu ubogich środowiskach subiektywnych. Dla stworzenia i wzmocnienia więzi narodowej i społecznej będzie to miało wielkie znaczenie” – pisała H. Radlińska (1935, s. 174–175).

Diagnoza przestrzeni lokalnych potwierdza, że instytucje kultury są obecne i w pełni realizują swoje założenia skierowane do społeczeństwa. Co dowodzi, że kultura i sztuka prezentują zaangażowaną postawę obecności w przestrzeni społecznej.

Tymczasem realia społeczne, a także diagnoza przestrzeni edukacyjnej, nie napawają optymizmem, pomimo świadectwa historii, głosów reprezentantów nauki i twórców, nadal dla kolejnych ekip rządzących oraz dominującej części społeczeństwa kultura i sztuka pozostaje bytem marginalnym, niekoniecznym. Brak wiedzy, zrozumienia i świadomości, a także potrzeby zmiany sposobu myślenia w przedmiotowym zakresie – w środowiskach wychowawczych, zwłaszcza w rodzinie oraz w szkołach – jest „przekazywany” kolejnym pokoleniom, co tworzy strukturę kulturowego ubóstwa, tym samym powoduje brak potrzeby uczestnictwa w ofertach poszczególnych dziedzin sztuki. To z kolei generuje, obserwowane w przestrzeni społecznej, negatywne konsekwencje w doświadczeniu indywidualnym i społecznym. Rzutując na wartości, postawy, relacje, życzliwość, wiedzę, jakość życia, wzajemne bezpieczeństwo, samotność, alienację. A przecież istnieje proste i dostępne rozwiązanie – świadoma i systematyczna edukacja realizowana we wszystkich środowiskach wychowawczych, nade wszystko w rodzinie i w szkole.

Stanowiska reprezentantów nauk społecznych oraz artystów – w przedmiotowym zakresie – są od lat niezmiennie, wskazując potrzebę permanentnej edukacji zorientowanej na kształcenie chęci i gotowości korzystania z propozycji instytucji kultury.

Tymczasem jak wskazują obserwacje oraz wyniki badań¹ m.in. młodzieży, grupa ta zasadniczo dostrzega w swoim środowisku instytucje kultury: kina, muzea, teatry, biblioteki, filharmonię, NOSPR (Siedziba Narodowej Orkiestry Polskiego Radia), galerie sztuki. W badanej grupie siedmioro młodych ludzi (przy N = 253), nie potrafiło wskazać żadnej instytucji. Świadomość istnienia owych instytucji nie przekłada się jednak bezpośrednio na korzystanie z ich ofert. Może to potwierdzać brak potrzeby, zainteresowania tą sferą życia lub ignorancję.

Instytucje kultury towarzyszą człowiekowi od wieków, pełniąc wiele funkcji, w tym społecznych. Zainteresowanie i uczestnictwo w sztuce jest związane z potrzebą/chęcią wyrażaną przez jednostkę, możliwościami/ofertą danej instytucji oraz miejscem, gdzie może być zaprezentowana.

Prowadząc badania dotyczące uczestnictwa młodzieży w sztuce, próbowano określić istotność/zasadność obecności instytucji kultury w środowisku lokalnym.

W tym zakresie 212 osób przyznało, że instytucje kultury są potrzebne, natomiast 41 badanych było odmiennego zdania. Stanowisko niniejsze sugeruje, że owa grupa 41 badanych nie dostrzega roli i funkcji jakie kultura/sztuka pełni w przestrzeni społecznej. Fakt ten wydaje się być konsekwencją niedostatecznej edukacji. A przecież jak słusznie zauważał Ernst Cassirer (1977, s. 319), sztuka niezmiennie pozostaje stałym regulatorem życia społecznego, mimo że bardzo często jest to fakt nieuświadomiony.

Spotkania ze sztuką – przestrzeń wychowania i socjalizacji człowieka

Odpowiedź na postawione pytanie nie jest zapewne jednoznaczna i prosta. Niezależnie jednak od tego, warto sobie uświadomić, że *spotkanie* wpisane jest w perspektywę ludzkiej egzystencji. Forma ta zasadniczo odnosi się do spotkania z drugim człowiekiem/innymi ludźmi.

Tadeusz Gadacz, znawca filozofii Józefa Tischnera, wskazuje, że „istotą spotkania jest Dobro. Ponieważ jednak człowiek jest istotą uwikłaną w dramat,

¹ Badania przeprowadzono w grupie studentów I roku pedagogiki, studiów stacjonarnych, Uniwersytetu Śląskiego, Wydziału Pedagogiki i Psychologii w maju 2017 roku. Podobne stanowisko prezentuje Marian Golka, zwracając uwagę na potrzebę uczestnictwa w kulturze, tak ją definiuje, to „wszelki kontakt człowieka z wytworami kultury oraz zachowaniami kulturowymi, a tym samym bezpośredni bądź pośredni kontakt z innymi ludźmi” (2007, s. 122). Dlaczego zatem owo uczestnictwo, spotkania ze sztuką, z innymi ludźmi nie są – nie tylko dla młodzieży – powszechne?

możliwe jest także zło: zamiast spotkania ucieczka, zamiast domu kryjówka, zamiast warsztatu katorga, zamiast ocalenia potępienie. Horyzont nadziei odsłania się zatem w drugim, boskim wymiarze transcendencji spotkania” (2009, s. 637).

Bywa też, że kategorii tej używa się do opisu kontaktu człowieka z przyrodą, zachowaniami/postawami, przedmiotami materialnymi w przestrzeni społecznej. Można powiedzieć, że ten rodzaj spotkania przyjmuje wymiar pośredniego kontaktu z człowiekiem. Bowiem w każdym przywołanym przypadku mamy do czynienia z obecnością lub efektem aktywności ludzkiej. Ta formuła nawiązuje zarówno do koncepcji oddziaływania środowiska niewidzialnego w ujęciu H. Radlińskiej i koncepcji „Rzeźby społecznej” J. Beuysa. We wspomniany kontekst pośredniego kontaktu z człowiekiem wpisuje się każda dziedzina sztuki, poprzez artystyczną twórczość, dzieło sztuki niosące komunikat/przesłanie w nim zawarte.

Każde spotkanie, co najmniej dwóch osób, to już perspektywa relacji, oddziaływań, a zatem realizacji procesu wychowania i socjalizacji.

Tak jak każde działanie, również każde spotkanie winno uwzględniać kategorię moralności, społecznie zaakceptowanej postawy, odpowiedzialności wobec drugiego człowieka, zdarzenia, przedmiotu. Zatem w równym stopniu kategoria ta winna być wpisana w spotkanie człowieka ze sztuką, niezależnie od dziedziny która jest przedmiotem naszego spotkania/zainteresowania. Nie bez przyczyny Jane-Paul Sartre w rozważaniach dotyczących spotkania innego, projekt moralności przedstawił „na kształt dzieła sztuki” (Gadacz 2009, s. 479). Sartre w owym projekcie wyróżnił „trzy rodzaje spotkania innego: prośbę, wymaganie i apel” (Gadacz 2009, s. 479). Znakomity filozof wyjaśniając owe rodzaje spotkania, analizuje relacje zachodzące między panem a niewolnikiem w zależności od typu spotkania. Wpisując niniejsze rozważania w analizę moralności w perspektywie wolności człowieka, stwierdza, że moralność powstaje „na podobieństwo dzieła sztuki, które jednocześnie jest darem i wymaganiem” (Gadacz 2009, s. 480).

Do refleksji Sartre’a nawiązuje, w pewnym zakresie, koncepcja „Rzeźby społecznej” J. Beuysa, niemieckiego artysty rzeźbiarza, dla którego każde dzieło sztuki – poza wartościami artystycznymi i estetycznymi – ma wartość społeczną. Dzieło sztuki jest zatem komunikatem społecznym, pobudzającym do dyskusji, a w konsekwencji do działania na rzecz modelowania i rewitalizacji przestrzeni życia i stosunków/relacji społecznych ludzi.

W *spotkaniu* dzieło sztuki jest darem twórcy/artysty dla społeczeństwa, pełniąc funkcje artystyczne, estetyczne, emocjonalne, społeczne i edukacyjne staje się wzajemnym wymaganiem, a ich *spotkanie* – jednostki i dzieła sztuki

ki – ma spowodować wsłuchanie/wczytanie się w przesłanie, jakie sztuka niesie, ma sprowokować refleksję, namysł nad rzeczywistością, o której opowiada dzieło sztuki, ma zachęcić do rozmowy, dyskusji z innymi odbiorcami, w konsekwencji ma ukształtować postawę odpowiedzialności i chęci do aktywności na rzecz kreowania wspólnej przestrzeni.

Jak wskazują filozofowie, spotkanie niezależnie czy dokonuje się w sposób bezpośredni – Ja i Ty, czy z wykorzystaniem struktur pośredniczących – Martin Buber, Emmanuel Lévinas, Gabriel Honoré Marcel, Karl Jaspers (Gadacz 2009), jest zawsze zarówno darem, jak i wydarzeniem, w które wpisany jest dialog, niezależnie czy przyjmuje on wymiar werbalny, czy jest tylko kontemplacją, namysłem z wykorzystaniem zmysłów: słuchu, dotyku czy wzroku. Potwierdzenie, że sztuka, *spotkanie* z nią jest wydarzeniem, odnajdujemy m.in. w refleksjach M. Bubera: „Zamek Kafki był dla mnie nie przedmiotem lektury, lecz rzeczywistym wydarzeniem” (Buber 1964, s. 277).

Słusznie też dodaje, że spotkanie przekracza granice przestrzeni i czasu (Gadacz 2009, s. 570–571). W kontekście przedmiotowego tematu, *spotkania* ze sztuką nie dotyczą tylko teraźniejszości, są wpisane także w przeszłość i w przyszłość, a to z uwagi na czas/rzeczywistość, w którym dzieło powstało/powstaje oraz temat, który opisuje. Istotnym elementem *spotkania* łączącym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość jest – zapewne nie tylko zgodnie z koncepcją J. Beuysa – przesłanie/komunikat, który niesie sztuka.

Wartość, istotę *spotkania*, jako podstawowego elementu życia codziennego człowieka dostrzegali ks. prof. Józef Tischner, znakomity filozof, twórca, pedagog. W *Filozofii dramatu*, ukazuje człowieka jako podmiot spotkania. „Spotkanie jest wydarzeniem, ale też i dobrowolnym darem” (Gadacz 2009, s. 636). Książka Tischner przedstawia człowieka jako jednostkę dramatyczną, której całe życie realizuje się w perspektywie dramatycznej (Tischner 2006). W jego filozofii to nie wartości czy dobro są pierwotne, lecz obecność drugiego człowieka i spotkanie – dopiero one generują wartości i dobro (Tischner 2006).

W perspektywie przedmiotowych refleksji *spotkanie* ze sztuką jest zawsze spotkaniem z drugim człowiekiem, artystą/twórcą dzieła. *Spotkanie* jest wydarzeniem, które „pociąga za sobą istotną zmianę w przestrzeni obcowania” (Tischner 1991, s. 27.).

Jeżeli prezentujemy stanowisko potrzeby stałej i świadomej obecności sztuki w codzienności życia, należy zadbać o to, aby owa obecność mogła w pełni zaistnieć. Ową potrzebę w pełni rozumiała już H. Radlińska, wdrażając w praktykę społeczną na początku XX wieku idee upowszechniania i organizowania bibliotek w lokalnych środowiskach czy tworzenia teatrów szkolnych dzieci i młodzieży. Dostrzegając wartość sztuki w procesie rozwoju jednostki

i społeczeństwa propagowała edukację zorientowaną na kształcenie potrzeby uczestnictwa w ofertach instytucji kultury (1935, 1937).

Miejsce szczególne, pośród wielu instytucji oddziałujących na życie człowieka, H. Radlińska wyznaczała teatrowi i teatralnym formom pracy. Uważała, że znakomitym czynnikiem wprowadzającym jednostkę w przestrzenie kultury/sztuki była działalność teatrów dziecięcych/szkolnych. Autorka niejednokrotnie zwracała uwagę, że „Dzieci ze środowisk nędzy za mało znają język literacki, za mało mają przeżyć na tle słowa. Teatr dziecięcy, teatr marionetek, przedstawienia arcydzieł dramatycznych, pogadanki, zbiorowe recytacje itd., mogą się przyczynić w znacznej mierze do skompensowania tego braku” (Radlińska 1935, s. 163).

Postrzeganie przez Radlińską teatru jako sztuki szczególnej miało swoje pełne uzasadnienie nie tylko z racji jej wartości i funkcji, ale też swoistej konsolidacji wszystkich sztuk. To rzeczywiście sztuka idealna, co podkreśla m.in. Leokadia Kaczyńska: „Teatr jako sztuka sytuująca się na pograniczu świata książki i świata obrazu, sztuka jednocząca w sobie cechy wielkiej kultury symbolicznej i współczesnej sztuki audiowizualnej, może pełnić rolę szczególną. Dzięki zakorzenieniu w kulturze literackiej odsyła odbiorcę do sztuki słowa, utrwalając w jego świadomości zawarte tam obrazy, idee, znaki; a ze względu na walory wizualne ma wiele wspólnego z atrakcyjnymi dla uczniów przekazami ikonicznymi. Z powyższych względów może być trwałym pomostem między twórczością werbalną a wizualną, między dziedzictwem przeszłości a sztuką przyszłości” (1995, s. 24).

Helena Radlińska słusznie uważała, że „za sprawą kultury, różnych dziedzin sztuki – literatury, muzyki, plastyki i teatru – człowiek może i powinien przeobrażać swoje życie, aktywnie je tworząc i pielęgnując nabyte wartości i umiejętności” (Wilk 2010, s. 78).

Przekonana o posiadaniu przez każdego człowieka określonych uzdolnień, umiejętności, H. Radlińska postulowała – podobnie jak J. Beuys – potrzebę aktywizacji jednostek, grup społecznych w celu kształtowania własnego rozwoju. W najdawniejszej przeszłości motywacją były potrzeby życiowe, z czasem zakres motywacji przybierał bardziej rozwinięty zakres. Rozwój cywilizacyjny i społeczny stawia człowiekowi wymagania, które z powodu zaspokojenia potrzeb, nie tylko egzystencjalnych, spełnia. Czynniki motywujące do działania/aktywności ulegają w pewnym zakresie przemianom, są jednak i takie, które są stałe, nawet jeżeli w pewnym zakresie zmieniają formę. Pośród wielu czynników najstarszym jest sztuka, jej poszczególne dziedziny. Czy to poprzez bezpośrednie spotkanie/percepcję, czy przez oddziaływanie pośrednie – jak określała to H. Radlińska – owo oddziaływanie jest faktem. Różnicuje go

tylko skala i zakres treści/przekazu jaki dana jednostka zechce przyjąć. Słusznie zauważał Józef Tischner pisząc, że aktywność człowieka jest podobna do twórczości artysty. „Człowiek tworzy siebie na kształt dzieła sztuki” (Gadacz 2009, s. 636; zob. Tischner 2006; Beuys 1990).

„Kiedy Herbert Read w roku 1943 (*Education trough Art*) rzucił hasło wychowania przez sztukę, stosunki między człowiekiem i sztuką kształtowały się nieco inaczej niż obecnie, przemysł artystyczny miał dopiero podjąć w pełni nowe zadania społeczne przez wprowadzenie w życie pojęcia nowego piękna, wynikającego z funkcjonalnej, przemysłowej formy. Marzeniem artystów było powszechne podniesienie wytworów przemysłu do rangi sztuki, służącej człowiekowi na co dzień” (Hohensee-Ciszewska 1982, s. 7). Spełnienie tej wizji wymagało i nadal wymaga czasu i zaangażowania wszystkich środowisk wychowawczych w procesy edukacji i wychowania dla i przez kulturę/sztukę.

Uwzględniając już od początku okresu transformacji tendencje globalizacyjne oraz potrzebę upowszechnienia uczestnictwa w kulturze i sztuce, zwłaszcza młodego pokolenia, przed edukacją i wychowaniem stają kluczowe zadania, które „winny być realizowane w dwóch nurtach. Pierwszym z nich jest wprowadzanie młodych ludzi poprzez poznawanie kultury »mojej małej ojczyzny« do kultury zjednoczonej Europy i całego świata. Drugi obszar zadań wyznacza promowanie – przy pełnym szacunku dla kulturowej odrębności i tożsamości – działań na rzecz budowania »kultury pokoju« jednoczącej ludzi ponad podziałami, kształtowanie kompetencji do podejmowania dialogu z »Innym« i czerpania z tego kontaktu wartości dla własnego rozwoju” (Sajdak 2005, s. 7–8).

Sens i potrzebę wprowadzenia powszechnej edukacji w zakresie kultury i sztuki dostrzeżono także na szczeblu politycznym, kiedy w roku 1992 w Genewie uchwalony został dokument określający następujące zadania wspomnianej edukacji, która miała obejmować:

- popularyzację dziedzictwa kulturowego oraz aktywnego uczestnictwa we współczesnym życiu kulturalnym;
- zaangażowanie w procesy upowszechniania kultury;
- uwrażliwienie na równoważną godność kultur i na podstawową więź łączącą dziedzictwo ze współczesnością;
- edukację estetyczną i artystyczną;
- kształcenie do wartości moralnych i obywatelskich;
- przygotowanie do krytycznego korzystania z masowych środków przekazu;
- kształcenie interkulturalne czy wielokulturowe (Torowska 2005, s. 36).

W konsekwencji prowadzonych zabiegów edukacyjnych/wychowawczych w sferze kultury/sztuki człowiek winien nabyć odpowiednie kompetencje w obszarze percepcji SZTUKI, którymi są: wiedza o sztuce, twórcza ekspresja i percepcja, umiejętność oceniania sztuki – gest estetyczny, wrażliwość społeczno-moralna, wrażliwość estetyczna, świadomość funkcji sztuki, postawa szacunku do piękna i sztuki (Mazepa-Domagala 2005).

„Sztuka wymaga wprowadzenia, działania wychowawczego: po to, aby zrozumieć sztukę, czerpać z niej wielorakie wartości, trzeba mieć uaktywnioną wrażliwość estetyczną, tak często przecież zaniedbaną i uśpioną” (Wojnar 1970, s. 108).

Aby *spotkania* ze sztuką spełniały oczekiwania, przynosiły radość, przyczyniały się do rozwoju indywidualnego i społecznego należy zrewidować niektóre programy edukacji szkolnej, zmobilizować nauczycieli do zdecydowanie większej aktywności i uczestnictwa w ofertach instytucji kultury, ale też włączyć w większym stopniu treści z zakresu sztuki do treści poszczególnych przedmiotów szkolnych. To także potrzeba organizowania zajęć pozalekcyjnych w tym zakresie realizujących treści wychowawcze.

Niemniejszą rolę kształtowania potrzeby uczestnictwa w kulturze/sztuce winni realizować rodzice: ich przykład, wspólne uczestnictwo w ofertach instytucji kultury, czy już tylko systematyczne czytanie, *spotkanie* z książką, będzie najlepszym środkiem edukacji i wychowania, dobrze rokującym młodym ludziom w przyszłości.

Potrzebę zaimplikowania sztuki teatralnej w proces edukacji dostrzegli również współcześni twórcy, przestrzegając przed dominacją technologii w codziennym życiu, postulując napełnić je zdecydowanie bezpośrednim *spotkaniem*, co podkreślano zasadniczo w każdym przesłaniu/orędziu przygotowanym na Międzynarodowy Dzień Teatru (Gopal Bajaj 2018; Zbib 2018; McBurney 2018).

„Masowe środki przekazu wraz z naszą nauką i technologią sprawiły, że staliśmy się potężni jak demony. Forma teatralna nie przeżywa więc dziś kryzysu; jesteśmy raczej świadkami kryzysu treści, komunikatu i troski. Musimy przemawiać do człowieka zamieszkującego dzisiejszą Ziemię, by ocalić samą planetę, a wraz z nią »teatr«. Mówiąc na poziomie pragmatycznym, sztuki aktorskie i performatywne powinny być udostępnione dzieciom w trakcie początkowego etapu nauki. Takie pokolenie będzie – tak sądzę – bardziej wrażliwe na słuszność życia i natury. [...] Co więcej, »teatr« zacznie odgrywać większą rolę w kontekście podtrzymania samego życia; dlatego musi dawać siłę performerowi i widzowi w taki sposób, by nie zagrażali sobie wzajemnie w tej kosmicznej epoce wspólnych więzi” (Gopal Bajaj 2018).

Helena Radlińska wielokrotnie zwracała uwagę na rolę rodziny i szkoły w kształtowaniu właściwych relacji społecznych poprzez czytelnictwo oraz uczestnictwo w kulturze. W 1932 roku pisała: „przed szkołą otwierają się w tej dziedzinie rozległe możliwości. Kierowanie lekturą wiąże się z wywołaniem przeżyć, które rozbudzą zainteresowanie. Książka musi towarzyszyć planowaniu wszelkich robót, zjawiać się w związku z omawianiem spraw najżywniejszych dla klasy, grupy czy jednostki. Szczególnie doniosłe dla szkoły powszechnej zagadnienie to stosunek środowiska domowego i sąsiedzkiego do książki. Bywa on wykładnikiem zjawisk głębszych i stosunku do literatury, do wartości kulturalnych promieniujących z »wielkiej« literatury” (Radlińska i in. 1932, s. 12). I jak w to nie wierzyć.

Na zakończenie...

Kultura i sztuka pozostają niezmiennie obecne w przestrzeni naszego życia. Warto bardziej świadomie zaangażować je do rozwoju i wsparcia społecznej rzeczywistości jako narzędzie/przestrzeń praktyki społecznej. Jeżeli przyjmujemy słowa Lwa Tołstoja, że sztuka łączy ludzi, jeżeli dostrzeżemy, podobnie jak Marek Krajewski, że sztuka jest praktyką społeczną, jeżeli zgodzimy się z tezą Zygmunta Baumana, że kultura/sztuka organizuje świat, to może chętniej dostrzeżemy wartość sztuki i włączymy ją w całokształt oddziaływań wychowawczych i socjalizacyjnych wszystkich grup wiekowych, zwłaszcza młodych ludzi.

W działaniach wychowawczych, pedagogicznych niezmiernie istotną rolę odgrywa komunikacja pomiędzy poszczególnymi osobami. Największą wartość wychowawczą ma żywe słowo w bezpośrednim spotkaniu. Nabiera ono dodatkowych walorów, gdy staje się narzędziem indywidualnej twórczości/aktywności.

W przeszłości, może nawet bardziej niż współcześnie, zwłaszcza muzyka, taniec, teatr odgrywały istotną rolę w procesach społecznych, a zatem i w wychowaniu. Dostrzegali to już starożytni myśliciele świadomi ich wartości. „Platon za podstawę wychowania, wzorowanego na porządku wszechświata, uważał muzykę połączoną z tańcem i gimnastyką. Także Arystoteles i stoicy doceniali muzykę i jej wpływ moralny” (Herod 2012, s. 440–441).

Współcześnie także doceniamy wartość wychowawczą i socjalizacyjną poszczególnych dziedzin sztuki. Nadal jednak świadomość wartości *spotkania* ze sztuką nie jest powszechna, co powoduje potrzebę stałej *pracy u podstaw*, by instytucje kultury z ich ofertą wpisały się w codzienną praktykę społeczną, tym samym ich oddziaływanie służyło pomyślności każdego i wszystkich.

Niech zatem wychowanie i socjalizacja w środowiskach wychowawczych przyjmą taką formę, by instytucje kultury – w powszechnym zakresie – były postrzegane jako przyjazne i wartościowe miejsca *spotkań* ze sztuką.

Literatura

- Bauman Z., (2011), *Kultura w płynnej nowoczesności*, Narodowy Instytut Audiowizualny i Agora SA, Warszawa.
- Bauman Z., (2013), *Kultura jako praxis*, PWN, Warszawa.
- Berthold M., (1980), *Historia teatru*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- Beuys J., (1990), *Teksty, komentarze, wywiady*, wybór i opracowanie J. Jedliński, tłum. J. Jedliński, Centrum Sztuki Współczesnej Sztuka, Warszawa.
- Buber M., (1964), *Werke*, t. 2: *Schriften zur Bibel*, Kösel–München–Heidelberg.
- Cassirer E., (1977), *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, „Czytelnik”, Warszawa.
- Dietrich M., (1963), „Maska und Koturn”, nr 4.
- Dyczek A., Liczbińska M., Piekarski M., Szyłłejko J., Garlińska-Zembrzaska H. (red.), (1969), *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, PWN, Warszawa.
- Estreicher K., (1988), *Historia sztuki w zarysie*, PWN, Warszawa.
- Gadacz T., (2009), *Historia filozofii XX wieku*, t. 2, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Golka M., (2007), *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Golka M., (2008), *Socjologia sztuki*, Centrum Doradztwa i Informacji Difin, Warszawa.
- Gołaszewska M., (1977), *Człowiek w zwierciadle sztuki. Studium z pogranicza estetyki i antropologii filozoficznej*, PWN, Warszawa.
- Gopal Bajaj R., (2018), *Orędzie na Międzynarodowy Dzień Teatru 2018 (Azja Pacyficzna)*, Polski Ośrodek ITI, Warszawa.
- Hausbrandt A., (1983), *Teatr w społeczeństwie*, WSiP, Warszawa.
- Herod P., (2012), *Wychowanie muzyczne w edukacji szkolnej i wczesnoszkolnej jako wartość kultury wychowania i muzykoterapii – muzyka w procesie wychowania estetycznego i moralnego*, [w:] *Uniwersalne wartości kultury w edukacji i terapii*, red. I. Nowakowska-Kempna, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Hohensee-Ciszewska H., (1982), *Podstawy wiedzy o sztukach plastycznych*, WSiP, Warszawa.
- Jaracz S., (1945), *O styl teatru polskiego*, „Nowa Epoka”, nr 6–7.
- Kaczmarek J., (1995), *Joseph Beuys: od koncepcji artystycznej do teorii społecznej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Kaczyńska L., (1995), *Edukacja teatralna w szkole średniej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Kamiński A., (1961), *Wstęp*, [w:] *Pisma pedagogiczne*, Radlińska H., t. 1: *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Krajewski M., (1995), *Sztuka jako praktyka społeczna. Miejsce instytucji świata artystycznego w społecznej rzeczywistości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Krzemińska M., (1987), *Muzeum sztuki w kulturze polskiej*, PWN, Warszawa.
- Kunicki-Goldfinger W.J.H., (1993), *Znikąd donikąd*, PIW, Warszawa.
- Mazepa-Domagala B., (2005), *Z zagadnień recepcji sztuki przez dziecko. Próba określenia kompetencji odbiorcy wytworów sztuki i przyszłego ich twórcy*, [w:] *Wymiary ekspresji dziecięcej. Stymulacja – samorealizacja – wsparcie*, red. K. Krasoń, B. Mazepa-Domagala, Centrum Ekspresji Dziecięcej, Katowice.

- McBurney S., (2018), *Orędzie na Międzynarodowy Dzień Teatru 2018 (Europa)*, Polski Ośrodek ITI Warszawa.
- Mendel M., (red.), (2006), *Pedagogika miejsca*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław.
- Mróz P., (1992), *Filozofia sztuki (w ujęciu egzystencjalizmu)*, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków.
- Nowiński K. (red.), (1977), *Muzea w procesie wychowania młodzieży*, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Warszawa.
- Pawłowski R., (2006), *Dramaturgia niemoralnego niepokoju*, [w:] *Made in Poland*, red. H. Sułek, Korporacja Ha! Art & Horyzont, Kraków.
- Radlińska H., (1935), *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa.
- Radlińska H., (1937), *Współczesne formy pracy oświatowej*, [w:] *Encyklopedia wychowania*, red. S. Lempicki, „Nasza Księgarnia”, Warszawa.
- Radlińska H., Gutry M., Groszlikowa B., (1932), *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa.
- Rodniański J., (1984), *Człowiek i sztuka*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa.
- Sajdak A., (2005), *Kultura jako fundament wspólnoty edukacyjnej – wprowadzenie*, [w:] *Kultura jako fundament wspólnoty edukacyjnej*, red. A. Sajdak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Schneider A., (1961), „Theatre Arts”, nr 3.
- Stróżowski W., (2002), *Wokół piękna. Szkice z estetyki*, TAIWPN UNIVERSITAS, Kraków.
- Suchodolski B., (1947), *Uspołecznienie kultury*, Trzaska, Ebert, Michalski, Warszawa.
- Tatarkiewicz W., (2009), *Historia estetyki*, t. 2, PWN, Warszawa.
- Theiss W., (1997), *Radlińska*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Theiss W., (2006), *Góra kalwaria/Ger: pejzaż asocjacyjny (Studium pamięci kulturowej miejsca)*, [w:] *Pedagogika miejsca*, red. M. Mendel, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław.
- Tischner J., (1991), *Zarys filozofii człowieka dla duszpasterzy i artystów*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Tischner J., (2006), *Filozofia dramatu*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Torowska J., (2005), *Rola edukacji na rzecz dziedzictwa światowego w tworzeniu edukacyjnej wspólnoty*, [w:] *Kultura jako fundament wspólnoty edukacyjnej*, red. A. Sajdak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Wilk T., (2010), *Rewitalizacja społeczna poprzez współczesną sztukę teatralną w ocenie reprezentantów (twórców i odbiorców) sztuki dramatycznej Legnicy, Nowej Huty i Wałbrzycha*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Witkowski L., (2014), *Niewidzialne środowisko. Pedagogika kompletna Heleny Radlińskiej jako krytyczna ekologia idei, umysłu i wychowania. O miejscu pedagogiki w przełomie dwoistości w humanistyce*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Włodarczyk E., (2004), *Kultura*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Wojnar I., (1970), *Estetyka i wychowanie*, PWN, Warszawa.
- Wojnar I., (1984), *Sztuka jako „podręcznik życia”*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa.
- Wojnar I., (1988), *Edukacja teatralna i wychowanie przez sztukę w koncepcji kształcenia ogólnego*, „Oświata i Wychowanie”, nr 40.

Zbib M., (2018), *Orędzie na Międzynarodowy Dzień Teatru 2018 (Kraje arabskie)*, Polski Ośrodek ITI, Warszawa.

Znaniecki F., (1988), *Wstęp do socjologii*, PWN, Warszawa.

Materiały własne z Europejskiego Kongresu Kultury, (2011), Wrocław.

Materiały promocyjne Europejskiego Kongresu Kultury, Wrocław IX 2011, (2011), Wrocław.